Nr. 110. Niedziela 20 Kwietnia 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Agnieszki.
Poniedziałek: Anzelma.
Wtorek: Sotera i Kaja.

Środa: Wojciecha.
Czwartek: Jerzego.
Piątek: Marka ewang.
Sobota: Kleta.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 12 min.
Zachód słońca o 6 g. 49 min.
Długość dnia 13 godz. 24 min
Barometr spada.

Rusini i Bank włościański.

Po długich wichrzeniach przeciwko likwidacji b. zakładu włościańskiego, utworzył się w b. tygodniu we Lwowie komitet 15 mężów zaufania narodowości ruskiej, i wydał odezwę do dłużników banku, w której przedewszystkiem wyjaśnia im korzyści spłaty długów listami dłużnemi, które jakkolwiek nie notowane obecnie na giełdach, mimo to mają kurs 52 — 54%. Tym sposobem można połowę spłacić cały kapitał dłużny. A ponieważ bardzo wielu dłużników nie jest obznajomionych z tokiem takiej operacji, przeto panowie wspomniani ofiarują się z bezpłatną pomocą doradczą. Mianowicie na ustne lub pisemne zgłoszenie się dłużnika, komitet w każdym wypadku zbada faktyczny stan rzeczy, a jeżeli spłata długu okaże się korzystną dla dłużnika, natenczas obliczywszy wierzytelność, starać się będzie u likwidatorów o opust w odsetkach, zajmie się jak najtańszym zakupnem listów, należytem zakwitowaniem spłaty, wypowiedzeniem udziałów itp.

Komitet ten rozpoczął już czynność swoją dnia 12 bm. w Narodnym Domu, gdzie wszelkie tego rodzaju zgłoszenia przyjmuje Dr. Iwan Dobrzański, adwokat krajowy. Do komitetu należy kilku dobrych prawników, a także redaktor teraźniejszy *Diła* p. Iwan Biłej, Dr. Aleksander Ogonowski i profesor Romańczuk. Cieszy nas, że obywatelstwo ruskie znalazło wreszcie drogę pożytecznego postępowania w tej niemiłej dla nas wszystkich sprawie.

Russyfikacja i żydzi.

Bardzo zajmujący i ważny dokument nadesłano *N. Reformie* z Petersburga. Jest to raport gubernatora warszawskiego o potrzebie i środkach reformy wykształcenia ludności żydowskiej w guberniach Królestwa Polskiego. Jak wszelkie sprawy w ziemiach polskich pod rosyjskim zaborem, tak i ta jest ujętą z jednego głównie a raczej wyłącznie punktu widzenia, t. j. jak ją załatwić najkorzystniej dla „sprawy rosyjskiej" w Królestwie, dla sprawy russyfikacji. Raport — i to jest jego strona bardzo dla nas doniosła — z całą stanowczością staje przeciw postępowej partji żydowskiej, a za starowiercami. Żyd postępowy jest według raportu pozyskany dla sprawy polskiej, której interes przeto wymaga, ażeby starowierców w walce z postępowymi bronić i podtrzymywać. Wnioski z tego dla nas same w oczy biją — możemy przeto nad niemi się nie rozwodzić, a poprzestać na ogłoszeniu tego ciekawego aktu w dosłownem jego brzmieniu. Oto jego osnowa:

Dla dokładnego zrozumienia wszystkich kwestyj dotyczących żydowskiej ludności, należy przedewszystkiem wyjaśnić ową walkę, którą od dłuższego już czasu toczą między sobą dwie partje żydowskie: postępowa i konserwatywna.

Stronnictwo postępowe na całym świecie stara się o stopniowe wyrugowanie żywiołów czysto żydowskich i zespolenie, o ile to jest możliwem przy zachowaniu podstaw głównych wiary żydowskiej, z ludnością pośród której zamieszkują. Dokonywują zaś swego zamiaru za pomocą środków radykalnych w kwestji wiary, polityki i spraw ekonomicznych.

Stronnictwo zaś konserwatywne stara się wszelkiemi siłami utrzymać pierwotny swój separatyzm żydowski, opierając się z jednej strony na fanatycznej po większej części ciemnej masie ludności, stanowiącej poważną liczbę żydowstwa: powołując się na obrzędy religijne dawnemi przekazane wieki; z drugiej zaś strony podnosząc korzyści materjalne, wynikające z tego separatyzmu, a oparte na solidarności całego elementu żydowskiego.

Głównie walka ta jest charakterestyczną w Polsce, gdzie mówiąc nawiasem rozgrywa się ona równocześnie z drugą walką: między państwowym żywiołem rosyjskim, a polską narodową partją.

Tutaj żydowska partja postępowa postawioną była pomiędzy dwa ognie. Należało więc jej wybrać jedno z dwojga: albo otwarcie oświadczyć się za rządem i stosownie do tego działać, dążąc do przekształcenia polskiego żyda na wiernopoddanego, a zarazem wiernego starym tradycjom swojego plemienia i odróżnić go tylko wyznaniem; lub też przychylić się na stronę polskiej partji narodowej i łącznie z tą ostatnią działać na rozwinięcie wśród polskiego żydowstwa znanych i ujawnionych polskich ideałów, w przysłowiowym typie Polaka mojżeszowego wyznania.

Z boleścią wyznać należy, że stronnictwo postępowe w guberniach Królestwa Polskiego w zupełności i otwarcie skłania się do tego ostatniego. Wszyscy, a przynajmniej z małemi wyjątkami żydzi, którzy mają oświatę, pod wpływem tejże i obcowania z chrześcijanami, wraz z odzieżą żydowską, zrzekają się fanatycznej wiary swych ojców w talmud i wszelkiemi siłami starają się zespolić z polską ludnością, bardzo często nawet wstydząc się swego pochodzenia. Ci wyznają otwarcie, że są Polakami i nie rzadkie były tego dowody, że starają się przekonać samych Polaków o swoich w głębi ukrytych polskich przekonaniach patrjotycznych.

Wiadomo, jaką rolę odegrali żydzi w ostatniem powstaniu polskiem. W ostatnich czasach, kiedy wedle programu hr. Andrzeja Zamojskiego, powstała myśl odrodzenia narodu polskiego za pomocą środków ekonomicznych (praca narodowo-

---

4)

Z teki dziwnego człowieka.

Nowella

(Ciąg dalszy.)

Widziałem pannę Lolę w objęciach jakiegoś wymokłego młodzieńca, który ją okrywał pocałunkami swemi i przysięgał miłość. Ona wprawdzie nie odwzajemniała tych licznych uściśnień, ale je cierpiała pochyliwszy głowę swą na jego piersiach. Stałem jak wryty, bez władzy i prawie nieprzytomny, a z boleści i wstydu szczypałem się w piersi... Dech mi nawet zaparło...

Wtem panna Lola podniosłszy głowę przerwała miłosne wynurzania swego wielbiciela śmiechem głośnym i prawie szyderczym.

— Co byś pan w takim razie począł — rzekła głosem wyzywającym — gdyby pan Józef teraz... w tej chwili tutaj się pojawił... a może nawet stał za nami?

Mrowie mnie przeszło po całem ciele. Zadrżałem i ścisnąłem zęby z oburzenia.

— Co?... — zawołał śledź wymokły — nie wyszedłby ztąd już żywy.

Wtem spojrzał po za siebie i ujrzał postać moją wyprostowaną i groźną, lecz zamiast odtrzymania mi placu, zerwał się na równe nogi i gubiąc kapelusz po drodze pobiegł ku pałacowi z wyrazem największego przestrachu, zostawiając pannę Lolę samą.

Panna Lola oglądnęła się dopiero w tej chwili, i poznała mnie natychmiast.

— Ha, ha! — zaśmiała się głośno nie wstając z miejsca, i wskazując na uciekającego zawołała głośno:

— To są nasi bohaterowie!

— Ale ty Józefie co tu robisz, i po co niewezwany przyszedłeś? — dodała stłumionym i łagodniejszym już głosem.

— Masz słuszność — odrzekłem upokorzony i zawstydzony. — Chciałem się tylko przekonać naocznie.

— I cóż widziałeś... i o czem się przekonałeś?... — zapytała ironicznie.

Skinąłem tylko głową, i uśmiechnąłem się boleśnie.

— No cóż... nic nie mówisz?... — pytała dalej pana Lola czekając na odpowiedź.

— Nic mam nic do powiedzenia — odrzekłem na pozór spokojnie.

Ale w cercu mi wrzało.

— Tak, nie mam nic już do powiedzenia — powtórzyłem z udaną obojętnością.

— O, wy mężczyźni jesteście drapieżni jak zwierzęta, a niedołężni, jak żaki! — zawołała panna Lola z goryczą.

— Może nie wszyscy — odparłem spokojnie, i odsłoniwszy połę tużurka wskazałem na kordelas.

— Hm, hm! tem mi grozisz? — rzekła panna Lola ozięble i bez okazania najmniejszej trwogi. — Tyle cię znam mój Józefie, że nie dopuścisz się żadnej nikczemności... ty jesteś zawsze jeszcze lepszy od tylu innych, jakich tylko potąd poznałam. A zresztą śmierci się nie lękam... masz tu pierś moją...

I stała nieruchoma, milcząca i obojętna przedemną. Ta jej nieulękłość zaimponowała mi, to zaufanie do mnie ujęło mnie... ta pogarda która się z całego jej postępowania przebijała, okryła mnie wstydem.

— Oddałaś mi słuszność po części — odrzekłem skruszony — ale teraz...

— Cóż teraz?... — zapytała nawzajem.

— Żegnam cię na zawsze... żegnam bez żalu i gniewu... przebaczam ci nawet.

— Przebaczasz?! — odrzekła przeciągle i jakby urągliwie — co za wspaniałomyślność!

Odwróciłem się i chciałem już odejść.

— Poczekaj jeszcze chwilę Józefie — poszepnęła panna Lola — pożegnaj się jeszcze, nie ze mną, lecz z temi włosami. — Mówiąc to podniosła sploty swe złociste ku ustom moim, jakby chciała mnie ostatni raz niemi zakląć, rzucić urok na serce moje, i próbować czaru tego na moje ubezwładnienie.

— Dobrze — odparłem z głębokiem westchnieniem — ale pożegnam się z niemi na wieki: ucałuję je raz jeszcze, ale raz już ostatni.

Pochyliłem usta i złożyłem na włosach

ekonomiczna), pierwszą rolę w przeprowadzeniu tego programu odegrali żydzi postępowcy. W każdym razie, powstało wiele towarzystw ekonomicznych i dobroczynnych w celach szerzenia oświaty i podniesienia przemysłu głównie za pieniądze żydowskie, a nie rzadkie wypadki, że na czele owych instytucyj stoją wybitne osobistości z grona żydów postępowców chrzczonych i nie chrzczonych.

Dlatego to po Warszawie krąży zdanie, że żyd postępowiec pierwej jest Polakiem, a potem żydem, zaś konserwatywny wprzód żydem, a potem dopiero Polakiem.

W obec takiej dążności postępowego stronnictwa żydowskiego, zadanie rosyjskiego rządu w kwestji żydowskiej w Królestwie Polskiem przedstawia się bardzo jasno.

Dokąd inteligencja polska pozostaje wrogą rosyjskiemu systematowi państwowemu, i dokąd stronnictwo postępowe żydowskie stara się wszelkiemi siłami zespolić z taż inteligencją, interesem rządu być winno podtrzymywanie konserwatywnego stronnictwa żydowskiego w jego walce z żywiołem postępowym, w celu zrównoważenia dążności postępowców polonizowania całej masy żydowstwa polskiego.

Położenie stronnictwa konserwatywnego, zwłaszcza w ostatnich czasach, stało się nadzwyczaj krytycznem. Z jednej strony na czele gmin żydowskich stanęli żydzi postępowcy, starający się koniecznie dopiąć swego celu przez zaprowadzenie w religijnych obrzędach i obchodach domowych, polskiego języka, jak również przez ostrożne, umiejętne a stopniowe oczyszczanie religijnych obrzędów z tych zwyczajów, które według zdania żydów postępowców, utrzymują zakamieniałość separastyczną żydowstwa, a tem samem stają się przeszkodą w zlaniu żydowstwa z ludnością polską. Z drugiej znów strony, w ostatnich czasach, powstała w Galicji silna propaganda tak w łonie polskiej inteligencji, jak i między tamtejszymi żydami postępowcami w sprawie rozszerzenia oświaty pośród żydowskich mas i przekształcenia ich na Polaków mojżeszowego wyznania. *)

Walka ta pomiędzy obu stronnictwami najwięcej zaogniła się w kwestji szkół żydowskich. Tak jedno, jak i drugie stronnictwo, uznają, że siła żydowstwa polega na szkole i że zorganizowanie ich i przekształcenie na modłę szkół publicznych, sprowadziłoby zagładę i utratę ich religijno-politycznej odrębności, a tem samem pomału pociągnęłoby za sobą rozkład samego żydowstwa odnośnie do dzisiejszego separatyzmu względem chrześcijan.

Obecnie w Królestwie Polskiem są dwa rodzaje naukowych zakładów żydowskich: chedery i Tałmud-tory.

Chedery, są to prywatne szkoły, zbliżające się więcej formą do wychowania domowego i do takiegoż rodzaju zakładów chrześcijańskich, znanych pod nazwą szkół prywatnych. Ojcowie kilku familij składają się między sobą, najmują wspólnemi funduszami lokal na cheder, godzą nauczyciela (mełameda), którego znajomości Talmudu i języka hebrajskiego są pewni — i powierzają dzieci jego opiece. Do chederu uczęszczają dzieci w wieku od 3 do 10 lat i pozostają w nim od wczesnego rana, aż do wieczora, t. j. wracają zeń dopiero wtedy, kiedy rodzice po całodziennej pracy powrócili już do domu. W czasie tego pobytu w chederze dzieci uczą się języka żydowskiego i Talmudu, a w czasie pauz pod okiem mełameda zajmują się zabawami, lub słuchaniem opowiadania z ich historji i z życia uczonych żydów i rabinów. Z opuszczeniem chederu, kończy się zazwyczaj kurs nauki całej masy dzieci żydowskich i mając 8 do 10 lat wieku, powracają do rodziców, u których zaraz oddają się handlowi, rzemiosłom i tym podobnym zajęciom, stosownie do woli rodziców.

Dalsza zaś nauka polskiego i rosyjskiego języka i pisowni oraz czterech działań arytmetycznych, jak również i innych potrzebnych wiadomości specjalnych, zawodowych, odbywa się urywkami, w wolnych od innych zajęć chwilach. Wiadomości tych udziela ojciec, lub wybrany przez niego nauczyciel. Do ogólnych szkół dzieci żydowskie, po ukończeniu chederu, rzadko uczęszczają.

Dokończenie dokumentu tego podamy jutro.

*) W r. 1882 utworzone zostało w Galicji przez posła na Sejm. Goldmanna, towarzystwo Braterskie stowarzyszenie (Agudas Achim), bardzo silnie podtrzymywane przez rząd austrjacki (?) i inteligencję polską, które postawiło sobie za zadanie, za pomocą oświaty i dobrodziejstw świadczonych, zburzyć separatyzm żydowski i przekształcić żydów na dobrych i solidarnych z ludnością kraju obywateli. Czynności tego towarzystwa silnie śledzi polska inteligencja żydowska i w nich znajduje silną podnietę. (Przypisek Gubernatora).

Moskal o Madjarach i Polakach.

Jeden z korespondentów *Nowego Wremja* podróżuje po Węgrzech i w *Listach Słowiańskich*, datowanych z Pesztu, rozpisuje się o Madjarach domagając się od nich zwrotu Węgierszczyzny (Ugorszczyzny) stanowiącej jego własność. Szkoda, że Madjarowie *Nowego Wremja* nie czytają i ani wiedzą, że tak poważną sprawę przegrywają co kilka dni zaocznie, tracąc piędź po piędzi swą ziemię, w miarę rosnących pretensyj autora, odwołującego się i tutaj do uszanowania znanych „granic etnograficznych“, normowanych coraz inaczej i coraz wygodniej dla siebie i rozumie się, przez siebie samego. Niech się jednak Madjarowie sami upominają o te „granice etnograficzne“, które dzięki gruntownym studjom publicystów a la *Nowoje Wremja* i pod ich piórem zeszły do znaczenia terminu pustego i wesołego nawet. To już ich rzecz. Spotykamy jednak w ostatnim *Liście Słowiańskim* („Peszt 3 kwietnia“), coś w rodzaju paraleli między Węgrami a Polską i losem obudwu narodów, które w pewnej dobie wspólnego miały monarchę. I dla tego, nie wdając się w analizę ani nawet ocenę tej paraleli, posiadającej zresztą nieodłączne już zdaje się faktyczne usterki i mylne wywody, przytoczymy z niej parę ustępów.

„Podróżując po Węgrzech, powiada autor, mimowoli myśli się o Polsce. Rozwój obudwu narodów tak był podobny — czemuż losy ich tak różne? Dwa jedyne arystokratyczne państwa w Europie wschodniej, ze wszystkich stron otoczone przez państwa monarchiczne; przejęta pychą magnaterja; równa w prawach i samowolna szlachta — „naród“ w autentycznem słowa znaczeniu; poniżone i w pogardzie miane chłopstwo; mieszczaństwo złożone przeważnie z żywiołu obcego; ułudy reformacji i katolicka reakcja dokonana przez Jezuitów; walka z islamem przy pomocy osiedlonych na granicach wojowniczych narodów prawosławnych, kozaków w Polsce, serbów na Węgrzech; usiłowania zmierzające ku skrępowaniu i połączeniu unią najwierniejszych obrońców kraju i bohaterski opór ze strony ostatnich; we wszystkiem tem między starą Polską i staremi Węgrami zupełna zachodzi analogja. Ale Królestwo Polskie od 100 lat nie istnieje i nie ma szansy wskrzeszenia. Madjarowie tymczasem osiągnęli za naszych czasów zupełne panowanie w Węgrzech i największe wpływy na monarchję Habsburgów, a tem samem i wielkiego znaczenia w Europie, większego nawet aniżeli w poprzednich stuleciach; narodowość ich stała się ważnym czynnikiem w polityce europejskiej, którego ignorować w wyższych kombinacjach międzynarodowych nie można.

Polacy i teraz dwa razy liczniejsi od Madjarów, stoją o wiele wyżej pod względem kultury, bogatsi są w talenta i bez porównania więcej pracują umysłowo; ustępują im atoli tylko pod względem charakteru — i to jedno już wszystkim ich zaletom odejmuje wagę. Mniej ruchliwi i zdolni aniżeli Polacy, Madjarowie odznaczają się głębią i skupieniem namiętności, co daje im w życiu politycznem i więcej stanowczości energicznej i więcej powściągliwości a rozmysłu zarazem. Mają oni naprawdę rzadki takt polityczny i czują, kiedy należy zdobywać siłą, kiedy podejściem. Od roku 1867 do 1883 okoliczności sprzyjały im niezmiennie i faktycznie będąc najsilniejszymi w monarchji, działali z mocą, stanowczo, nie gardząc nawet przymusem i starając się wszędzie o wywołanie objawów, mających w przyszłości znaczenie faktów dokonanych. Nieporozumienie z Chorwatami wynikłe w roku ubiegłym przekonało madjarów, że sytuacja gruntownie się zmieniła; spostrzegli w porę że zawisła nad nimi chmura groźniejsza może od tej, która się rozdarła nad Polakami w wieku zeszłym: nietylko państwu madjarskiemu, ale i narodowości nawet zagroziło niebezpieczeństwo. I nagle żarłoczne wilki zmieniły się w jagniątka. Madjarowie już niczego od nikogo nie wymagają, tylko bronią praw swoich; dla miłości pokoju gotowi są nawet na wszelkie ustępstwa, byle te zgadzały się z interesami wspólnej ojczyzny... I wszędzie słychać teraz tylko o „pojednaniu z synami Węgier wszystkich ras i języków“, o uszanowaniu ich odrębności i zabezpieczeniu swobodnego ich rozwoju. (Szkoda, że autor unosząc się nad tem wszystkiem, nie zdaje się przecież odczuwać, jak dalece to jest przykładne).

„Zasadnicza różnica w charakterze narodowym pociągnęła też za sobą zupełne zwycięztwo Jezuitów w Polsce i utwierdzenie panowania ich nad umysłami, które przeżyło sam upadek państwa. W Węgrzech przeciwnie, reakcja katolicka natrafiła na silny opór; madjarska „gentry“ pozostała wierna najenergiczniejszej formie protestantyzmu, kalwinizmowi, i widziała w Jezuitach, których popierali niepopularni magnaci i cudzoziemcza dynastja, najsilniejszego wroga. Dlatego też żydzi, posiadający subtelne czucie i instynkt, w Polsce starali się pozyskać względy Jezuitów i służyli zamysłom ich, wymierzonym

---

długi, ciepły pocałunek. I nie rzekłszy już i słowa dążyłem do furtki. Panna Lola widząc mnie odchodzącego podbiegła ku mnie, ujęła mnie za dłoń, i dała się prawie ciągnąć przezemnie. Księżyc wyjrzał w tej chwili z poza chmur, widziałem wychodzących z pałacu ludzi z latarniami... nie mogłem już dłużej pozostawać w ogrodzie, i spieszyłem do furtki... panna Lola ciągnęła się za mną blada, z wzrokiem martwym, osłupiałym, jak Sylfida, jak mara nocna, poszeptując prawie nieprzytomnie: Józefie, Józefie!... i dopiero w bliskości furtki zawołała głosem żałosnym: Józefie! tylko nie wyrzekaj się mnie zupełnie...

Zaczęła się słaniać, puściła dłoń moją, i padła na ziemię.

Światła coraz bardziej zbliżały się ku nam... nie wypadało mi już zwlekać. Zawarłem furtkę i zamknąłem ją na klucz.

Odtąd już panny Loli w życiu mojem nie widziałem więcej.

Bóg jest wielki i niepojęty — ale myśli i uczucia kobiety są niezbadane i niedocieczone.

Noc następną przepędziłem bezsennie pełen wzruszenia, niepokoju, żalu, wstydu i boleści. Nie rozbierałem się nawet tej nocy; przesiedziałem ją w krześle cały zatopiony w myślach, i nie wiedziałem co mam dalej począć. Widziałem ruinę majątku mojego, czułem się zachwianym w spokoju duszy mojej, zranionym w sercu. Czułem żal i zarazem wyrzuty sumienia. Przedstawiałem sam sobie, jak można było przywiązywać się do stworzenia nie mającego uczuć wykształconych, nie pojmującego prawdziwej miłości, nie pragnącego być kochanem... które szło tylko za chwilowym popędem swych chuci, i nie mogło być odgadnięte i zbadane, bo i samo siebie nie znało i nie pojmowało...

Jak można było liczyć na wzajemność uczuć takiej lalki rozpieszczonej i zepsutej?... zapytywałem sam siebie... jak można było przywiązywać szczęście swoje do zmiennych jej usposobień?... jak uczynić zawisłym najdroższy skarb życia, bo spokój duszy swojej, od nierozwagi lub zimnych obliczeń tej samolubnej istoty?

I potępiałem w duszy sam siebie... sam sobie nie mogłem przebaczyć.

Ale zapomnieć nie mogłem i tej lubości, jaką mnie połysk złotolitych jej włosów przejmował, tej ich woni może nawet urojonej, która jednak trzymała mnie w nadziemskim zachwycie... w omdleniu zmysłów na ich dotknięcie się, i na sam ich tylko widok...

— Kara Boża! — pomyślałem sobie.

— Pokusa czartowska — odzywał się jakiś głos tajemny we mnie.

— Upadek ducha męzkiego i cnoty — poszeptywało mi coś z boku.

— Wszechwładny urok kobiecy! — zachichotało coś za memi plecami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeciw protestantom i prawosławnym, a w Węgrzech ciż żydzi stali zawsze po stronie kalwinów i byli otwartymi wrogami Jezuitów. Skutkiem tego każde zwycięztwo madjaryzmu i protestantyzmu, było zarazem zwycięstwem żydowstwa".

Wyszedłszy z tak nieprawdopodobnej premisy, autor w dalszym ciągu bada kwestję żydowską w Węgrzech. Jest tam oczywiście tyle zdrowej krytyki, ile jej można oczekiwać po przeczytaniu tylko co przywiedzionych ustępów. Dalszej paraleli między nami a madjarami autor na gruncie żydowskim nie przeprowadza; widać, że do jego celów było to zbytecznem, a jeżeli gdzie, to właśnie na tym gruncie istnieje nietylko paralela, ale zupełna analogja między Polską a Węgrami. Analogja istnieje i w wielu rzeczach jeszcze i prawdopodobnie w ostatecznych rezultatach, do jakich dwa nasze sąsiednie narody dojdą, będzie istniała. Niedarmo pieśń ludowa mówi: „Węgier, Polak — dwa bratanki", i mówi to zarówno pieśń ludowa madjarska, jak i polska. Jakoż żaden z nas drugiemu lepszej doli nie zazdrościł, nad gorszą bolał i boleje, choć jest nas dwa, a właściwie trzy razy więcej aniżeli madjarów, i to, na co u nich od roku 1867 patrzymy, mogłoby wielu w naszem położeniu o ból oczu przyprawić. Jednak... „więcej ma Bóg niż rozdał" a to, co komukolwiek w przyszłości dać zechce i może, niezależne jest całkiem od tak pobożnych nawet proroctw, jak owo przytoczone powyżej, a rzucone mimochodem i w rodzaju argumentu pod naszym adresem, przez autora w mowie będących „Listów słowiańskich" z Pesztu.

KRONIKA.

Parsonalja. Cesarz przyjmował onegdaj na audjencji, prezydenta sądu krakowskiego, Darguna. — Radca dworu Neumann Spallart, został mianowany profesorem statystyki w uniwersytecie wiedeńskim. — W Bernie zmarł dyrektor tamtejszego szpitalu krajowego, Dr. Józef Heller. — Ks. Jan Brzozowski po 20 latach wygnania na Syberji, przybył do swego Zgromadzenia księży Pijarów krakowskich. — Ks. Gromnicki, wikary kościoła św. Antoniego we Lwowie, ma objąć katedrę na wydziale teologicznym wszechnicy jagiellońskiej.

Zmarli. W Krakowie umarł Józef Schwabe, kasjer osobowy tamtejszej stacji kolei Karola-Ludwika. — W Petersburgu zmarł dnia 16go b. m. Dr. Kabad, „lejb-okulista" carski. We Lwowie Ferd. Tempus, kapitan 89. pułku piechoty i Leszek Antoni Strzelecki, złotnik, taksator bankowy, żołnierz z r. 1863.

Prezentę otrzymali ks. Juljan Rożankowski na gr. kat. probostwo w Hliboce (Bukowina), a T. Sobolta na Lipnicę w Stryjskiem.

Miejska komisja zdrowia uznała wczoraj, że pogrzebanie zwłok ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego w katakombach kościoła seminaryjskiego nie sprzeciwia się względom sanitarnym.

Ks. arcybiskup Wierzchlejski pozostawił testament dat. 1. listopada 1870. Uniwersalnym dziedzicem ustanowione w połowie małe seminarjum lwowskie obrz. łać., w drugiej połowie rodzina. Dziedzice jednak mają obowiązek zaspokoić koszta pogrzebu, i długi szereg poszczególnionych legatów. Egzekutorem testamentu i kuratorem masy pośmiertnej ustanowiony ks. kanonik Zabłocki.

Autentyczne świadectwo służbowe. Franciszka Gwizdalska wstąpiwszy do obowiązku dnia 15go listopada w roku 1883 jako to wielmożna pani Jakubowa S. ztwierdzam, iże jako Franciszka Gwizdalska uzdolniona jest do obowiązku w każdej chwili staje doskonałą, odważną, wierną pilną obyczajną, uwalniam ją z obowiązku żalem serdecznym w interesie takim, iże wyjeżdżam w podróż, to jest do Krakowa, więc ona niema chęci jechać wobcy kraj, tylko zostaje przy swoim parafjalnym urzędzie w Kulparkowie zostawając służącą w zakładzie obłąkanych u Pani S. uwolnioną zostaje dnia 15 kwietnia w r. 1884. Jako świadek Fraciszek Wilk.

Egzamina w korpusie generalnego sztabu. Niedawno powołano do Wiednia 27 starszych kapitanów generalnego sztabu, aby w myśl przepisów złożyli egzamin, od którego zawisł awans na majora. Jak zawsze tak i w roku bieżącym egzamina te trwały dni czternaście. Ze wszystkich powołanych kapitanów 20 złożyło egzamin z dobrym postępem, 2 ma w następnym roku poprawić 5 zaś najnieudolniejszym poleciła komisja opuścić sztab generalny i powrócić do armji czynnej, gdzie mogą awansować na oficerów sztabowych z warunkiem jednak, iż odbędą ćwiczenia praktyczne.

Młodzież akademicka ruska we Lwowie powzięła zamiar urządzenia całego szeregu wędrówek wakacyjnych w b. r. Jedna ma wyjść z Drohobycza przez Schodnicę, Urycz, Podhorodce, Korczyn, Synowódzko, Rozhurcze, Bubniszcze do Bolechowa i potrwa od dnia 27 lipca do 3 sierpnia. Druga wyjdzie ze Stanisławowa, a przedmiotem zwidzania będą okolice Kołomyi, Delatyna, Dory, Mikuliczyna, Czarnohory i Kutt. Początek dnia 4go, a koniec 20 sierpnia. Uczestnicy pierwszej składają na koszta utrzymania w podróży po 3 złr. 50 ct., uczestnicy drugiej po 13 złr.

Zmiana religji. Niejaki Daszkiewicz, b. djurnista tow. asek. w Czerniowcach, lat około 30 mający przeszedł z „miłości" na religję żydowską. Gdy gminy żydowskie w Czerniowcach, Sadogórze, i Wyżnicy, do których zwrócił się Daszkiewicz z prośbą o dokonanie rytualnego aktu nie chciały zadosyć uczynić jego żądaniu, udał się do Kołomyi i tam ceremonjalnie przyjął religję mojżeszową. Narzeczona jego, piękna szwaczka chciała sobie życie odebrać z rozpaczy, że matka jej nie chciała zezwolić na związek z Dankiewiczem.

Notarjat. Centralna Deputacja austrjackiego stowarzyszenia notarjuszów postanowiła, tegoroczny zjazd notarjuszów zwołać do Wiednia, na dzień 6. września.

Kursa fachowe dla kobiet. Od kilku dni bawi w Krakowie p. Mieczysław Skrzyński, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej ze Lwowa, wysłany przez Radę szkolną okręgową, aby zwiedził krakowskie kursa fachowe robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej, jest bowiem zamiar utworzenia takich samych kursów przy lwowskiej szkole wydziałowej żeńskiej. P. Skrzyński bywa codzień obecny przy nauce, zbiera wzory i materjały, bywa również na zwykłych wykładach. Przed trzema tygodniami zgłosiła się także tarnowska Rada szkolna miejscowa do dyrekcji krakowsk. szkoły wydziałowej z żądaniem wskazówek dla założenia kursów robót kobiecych, a p. Banaszkiewiczowa zwiedzała w tym celu tamtejsze kursa i zabrała liczne wzory i materjały ze sobą do Tarnowa.

Bankructwa. Z Czerniowiec donoszą, że komisjonera Salomona Mandla, jakoteż kupców Lutwaka i Jolesa po ogłoszonej przez nich niewypłacalności aresztowano. Mandl wykazał passywów około 80.000 złr. Aresztowanie jego wywołało w sferach przemysłowych wielką panikę.

Fundatorom stypendjów. Jakkolwiek prawdą jest, że dobroczynnych uczynków nie spełnia się dla rozgłosu, jeno dla uczynku samego, to prawdę tę stosować należy jedynie do osoby, dobry uczynek spełniającej. Korzystający zaś z dobrodziejstwa, ma obowiązek wdzięczności. Jego rzeczą być powinno dać rozgłos tym czynom szlachetnym. Dlatego też społeczność czci pamięć bohaterów, fundatorów i wszelkich pracowników dla dobra ogółu pomnikami: posągiem, nazwą ulicy lub zakładu, bądź też wydawnictwem jakiem.

Wiadomo wszystkim jak liczne są u nas fundacje stypendyjne, lecz mało komu wiadomem jest kim byli owi legatarjusze, owi przodkowie nasi, zapobiegliwi i oszczędni, przejęci miłością bliźniego, gorąco kochający ojczyznę, wspomagający uczącą się młodzież, by wyszła na użytecznych dla kraju obywateli! A najmniej o swoich dobrodziejach wiedzą ci właśnie, którzy bezpośrednio z dobrodziejstwa korzystają, t. j. młodzież pobierająca stypendja.

Nasuwa się tu jednak mimowoli pytanie, skądże młodzież pobierająca stypendja, ma znać biografję swoich dobrodziejów? Jak powziąć dla nich wdzięczność, skoro stypendja wypłaca kasa rządowa, wydziału krajowego, lub miejska? Jak przejąć się czcią dla przeszłości, skoro się nie wie kiedy to, lub owo stypendjum było fundowane, tudzież przy jakich społecznych warunkach i w jakiej politycznej epoce? Bardzo pożądanem, zdaje się być przeto, wydanie treściwe książki o stypendjach krajowych z biografią fundatorów i historyczno-społecznym poglądem na epoki fundacyj.

Urzeczywistnienie tego projektu ośmielam się poddać pod światłą rozwagą „Koła nauczycieli szkół wyższych".

Jeżeliby stowarzyszenie tak poważne, światłe i przejęte duchem obywatelskim, dało aprobatę swoją projektowi niniejszemu, w takim razie znajdzie się zapewne i nakładca ufny w to, że przyłoży rękę do rzeczy użytecznej. *S...*

Członkowie honorowi. Rosyjskie cesarskie Towarzystwo historji i archeologji na ostatniem swojem posiedzeniu zaprosiło między innemi na członków honorowych Izydora Szaraniewicza i Tadeusza Wojciechowskiego, profesorów uniwersytetu lwowskiego, Michała Bobrzyńskiego i Stanisława Smolkę, profesorów uniwersytetu krakowskiego, oraz profesora uniwersytetu warszawskiego, Adolfa Pawińskiego.

Aresztowano: Józefa Opiela na wezwanie kupca p. Ł., gdyż ofiarował temuż do kupienia ćwierć koniczyny wartości 10 złr., względem której zeznał następnie, że skradł ją jakiemuś chłopu z wozu; Jana Witoszyńskiego za kradzież kapelusza, Piotra Denderesa i Michała Kulczyckiego za kradzież surduta ze sklepu Saji Wolken; Dominika Kazłuckiego przy kradzieży beczki piwa ze sieni restauracji pod l. 6 ulica Kamińskiego; Fedka Mirohaczkę ze skradzioną słoniną, którą wyciągnął jakiejś chłopce z kobiałki; Karola Hajdę za oszustwo.

Złożono w policji: kocyk wełniany kolorowy, wierzchni czarny surdut, bieliznę znaczoną S. W., dwie pary męzkich sztyfletów i dwie pary lakierowanych męzkich bucików, wszystko rzemykami opasane, które to rzeczy zostały komuś skradzione wczoraj wieczór z jakiegoś wozu na placu bernardyńskim. Ścigany sprawca tej kradzieży, odrzuciwszy ten tłomoczek, uszedł.

Znaleziono zastawną kartkę wydaną 20 lutego b. r. do l. 65571 przez tutejszy Zakład zastawniczy i kredytowy na srebrny zegarek za 5 złr. 50 zastawiony; ta kartka jest prolągowaną do 20go kwietnia b. r.

Zbłąkana dziewczynka trzyletnia ubrana w niebieskiej kratkowanej spodniczce i czerwonym fartuszku znajduje się na opiece komisarjatu śródmieścia.

Samobójstwo. W koszarach obrony krajowej na Piasku w Krakowie odebrał sobie wczoraj rano wystrzałem z karabinu życie rekrut Gothelf izraelita ze Złoczowa.

Sprawy sądowe. Urzędnik banku p. Karol Dąbrowski, który jest zarazem członkiem Towarzystwa ochrony zwierząt przechodząc w Wiedniu ulicą, zobaczył wózek rakarza i stojących przy nim dwóch pachołków z drucianemi pętlicami.

Pan Dąbrowski zbliżył się do stojącego w pobliżu policjanta i tonem nader grzecznym zapytał, czy wolno psy łapać na druciane pętlice. Policjant równie grzecznie odpowiedział, iż sam dokładnie nie zna odnośnego przepisu. Słyszący jednak tę rozmowę parobek rakarski krzyknął surowo na pana D, jakim prawem śmie mięszać się w urzędowe czynności rakarza.

Wkrótce otrzymał p. D. zawezwanie do sądu, gdzie miał się tłómaczyć z zarzutu przeszkodzenia urzędowym czynnościom. Sędzia wychodząc z zapatrywania, iż gdy p. D. przemawiał, rakarz stał spokojnie przy wózku, a zatem o czynności urzędowej i przeszkadzaniu w niej mowy być nie może, uwolnił oskarżonego. Funkcjonarjusz prokuratorji wniósł rekurs przeciwko temu wyrokowi, w skutek czego odbyła się onegdaj w Wiedniu rozprawa apelacyjna, przy której p. Dąbrowskiego uwolniono od winy.

Nowy-Sącz. W dniu 30 marca wybuchł ogień w Chełmcu pod Nowym-Sączem i pochłonął 18 zabudowań włościańskich. Zaś w dniu 14 b. m. spalił się w Nowym-Sączu młyn amerykański z zapasem zboża i mąki. Straty w obu wypadkach znaczne, a powodem jak się zdaje, tu i tam nieostrożność. Do zlokalizowania ognia przyczyniła się głównie tutejsza straż ogniowa ochotnicza, co jej za tem większą poczytać należy zasługę, że w obu wypadkach grożnem było niebezpieczeństwo, a to w Chełmcu głównie dla zabudowań dworskich, w Nowym-Sączu zaś dla całego przedmieścia i kilku innych w pobliżu leżących młynów. W rekwizytach i ubiorach straż doznała znacznej szkody, a także kilku ludzi doznało uszkodzeń na ciele. Zauważono w obu wypadkach zupełne uchylenie się załogi wojskowej od udziału w ratunku, co wywołało powszechne zdziwienie, gdyż poprzednicy teraźniejszego komendanta przy każdym pożarze stawili się osobiście z licznym pogotowiem, które straży ogniowej przy gaszeniu pożaru było zawsze wielce pomocnem.

Majątek Żreniec, w powiecie średzkim, (Poznań) w pobliżu cukrowni, mający obszaru 2500 mórg przeważnie pszennej i buraczanej ziemi, nabyła od

spadkobierców po ś. p. Włodzimierzu Wolniewiczu, pani hrabina Władysławowa Zamojska płacąc po 96 tal. za morgę.

Śmiertelność we Lwowie. W 15tym tygodniu b. r. tj. od 6go do 12 b. m. zmarło w mieście naszem ogółem 83 osób, zatem o 6 więcej aniżeli w poprzednim tygodniu. Największa śmiertelność panowała w chorobach gruźlicy (27) i zapalenia przewodów oddechowych (3). Między zmarłymi były 4 osoby nie tutejsze.

Z Kołomyi donoszą do *Diła*, że tam temi dniami podczas musztry kapral zabił rekruta.

W Podhoroaoh dnia 13 b. m. po nabożeństwie okradł skarbonę kościelną Jan Bielski, gospodarz i kuśnierz tamtejszy, ale go natychmiast schwytano.

Sprawa pomyłek sądowych wejdzie znowu, jak donosi *Kur. poz.*, na porządek dzienny. Sąd powiatowy w Międzyrzeczu w W. Ks. Poznańskiem skazał w r. 1876-ym na śmierć aptekarza S. za otrucie żony arszenikiem. W drodze łaski kara zamieniona została na dożywotnie więzienie, w którem S. odsiedział już lat 8. Wyrok zapadł na zasadzie opinji chemika, dra Sonnenscheina, który we wnętrznościach zmarłej znalazł arszenik, pomimo uroczystych zapewnień oskarżonego, iż jest niewinnym i pomimo oświadczenia lekarzy, że choroba, na którą zmarła żona aptekarza nie przedstawiała wcale symptomatów otrucia... Obecnie zebrano dowody, iż w odczynnikach, których dr. Sonnenschein, już zmarły, używał do analizy wnętrzności, znajdował się arszenik, nic więc dziwnego, że chemik mógł sądzić, iż znalazł go we wnętrznościach. Lekarze i prawnicy bardzo zainteresowali się tą sprawą i zapewne rozpoczętym zostanie proces rehabilitacyjny skazanego, który w razie zwolnienia nie otrzyma żadnego zadośćuczynienia za poniesioną ruinę majątkową, za stratę ośmiu lat życia, za przebyte cierpienia moralne... Sprawa ta mimowolnie przypomina zdanie sławnego chemika francuskiego, dra Raspaila, który w sprawie pewnego oskarżonego o otrucie arszenikiem zawołał, iż gotów jest odkryć arszenik wszędzie, nawet w krześle, na którem siedzi prezes sądu...

Słonim, 16. kwietnia. Wczoraj odstawiono do Słonima ujętych w Wilnie dwóch uczestników napadu w miesiącu lutym na folwark Pantewo. Są nimi niejaki Sznurkow i znany rozbójnik Kołpakow. Z powodu masy żądań, nadesłanych do naczelnika powiatu z innych gubernij, gdzie miały miejsca podobne napady, ujętych odfotografowano w celu rozesłania ich portretów.

Tyflis, 16. kwietnia. Dziś przed ogłoszeniem rezolucji sądu procesującym się stronom, tj. księciu Bagratianowi Muchrańskiemu i księciu Sumbatowowi, ten ostatni na korytarzu sądowym dał kilka wystrzałów z rewolweru do Bagrationa; szczęściem, że kule były nader małe i rany ks. Bagrationa nie są niebezpieczne.

Stracenie Hugona Schenka i Karola Schlosarka nastąpi we środę dnia 23 kwietnia w dziedzińcu wiedeńskiego sądu karnego.

Kosztowny obraz. Niedawno odbyła się w Baden licytacja dzieł sztuki, pozostałych po śmierci jakiegoś wysokiego wojskowego. Pomiędzy obrazami podobał się jakiś portret pewnej bogatej damie. Mąż chcąc jej zrobić niespodziankę, wysłał ajenta na licytację i kazał mu nabyć za jaką bądź cenę. Taką samą jednak niespodziankę chciał jej uczynić ojciec i przy licytacji obaj ajenci przesadzali się w ofiarach niewiedząc, że działają dla jednego celu. Pomyłka wyjaśniła się dopiero po zakupieniu obrazu przez jednego z ajentów za bajeczną sumę, a nabywcy musieli śmiać się z nieusprawiedliwionej walki kupna obrazu.

Jenerał Bismarck w Szczebrzeszynie. P. J. Detmarski wykazuje w *Gazecie Lubelskiej*, iż rodzina Bismarcków zamieszkiwała w królestwie polskiem jeszcze w roku 1736, a przynajmniej jeden z nich był w wojsku rosyjskiem.

W dawnych aktach Szczebrzeszyna, w tece 3, fascykule 700, znajduje się następujący zapis:

„My niżej na podpisie wyrażeni, zeznajemy tu naszą inskrypcją i obligacją: iż zaciągnęliśmy długu pewnego, istotnego i realnego, na wielką i pilną potrzebę miejską zaciągnionego, to jest na teraźniejszy prowiant moskiewski, dla jw. imci pana jenerała Bismarcka za miesięcy dwa, luty i marzec 1736 roku, u starozakonnego Lejbusia Mendlowicza arendarza szczebrzeskiego tynfów dwieście i groszy dwadzieścia cztery, od których powinniśmy dać złotych ośm, które obligujemy się punktualnie oddać za niedziel dwie, bez uchyby, a to pod wolną egzekucją na nas skarbową“. Pismo to nosi datę dnia 16 lutego roku 1736.

Irlandzkie dynamitowe sprzysiężenie. Z Londynu donoszą, że nowe dynamitowe sprzysiężenie, które przez uwięzienie Daley'a odkryto, jest bardzo rozgałęzione. Gospodarz Daleya w Birminghamie, James Egan, którego również uwięziono, zdaje się, że wiedział o całym spisku, a ze znalezionych korespondencyj wnioskują, iż w jego domu, lub przyległym ogrodzie ukryte być muszą znaczne zapasy dynamitu i machiny piekielne. W sobotę przyaresztowano w Birminghamie trzeciego jeszcze mężczyznę, który gwałtem chciał sobie utorować wejście do domu Egana. Jest on sierżantem w korpusie ochotników i stosunkami swemi z Irlandczykami już od dawna zwracał na siebie uwagę.

O „niepokonanych“ donoszą do *Timesu*, że Paryż stał się od pewnego czasu miejscem schadzki dla irlandzkich i amerykańskich dynamitardów. Tutaj układają oni plany w celu zniszczenia gmachów publicznych i wydają wyroki śmierci na nienawistne osoby. Sposób, w jaki dynamit dostaje się do Anglji, jest tylko niewielu wtajemniczonym znany. Skrajni Irlandczy rewolucjoniści, widząc, że towarzysze ich amerykańscy nie są dosyć zdecydowani, zawiązali ściślejsze kółko, które postawiło sobie za zadanie wymordowanie angielskich urzędników. Ściślejsze kółko wydało już wyroki śmierci na Forstera, Cavendischa i Burkego. Członkowie stowarzyszenia przysięgają ślepe posłuszeństwo rozkazom starszych swoich towarzyszy.

Honorarjum dla obrońcy. W teatrze Dewsburskim siedziało obok siebie w fotelach dwóch eleganckich panów, którzy jakkolwiek pierwszy raz w życiu się widzieli, zawiązali ożywioną pogadankę o sztuce przedstawianej. Po przedstawieniu jeden z nich spostrzegł, iż mu zginął kosztowny złoty zegarek. W tej chwili powziął podejrzenie na swego sąsiada. Wypytał się służby teatralnej kto on jest, gdzie mieszka itd. i nazajutrz wniósł oskarżenie do sądu. Z nieskończenie wielkiem oburzeniem dowiedział się o całem podejrzeniu gość teatralny Nr. 2. Wezwany jednak sądownie musiał stanąć i bronić się, a właściwie obronę powierzyć adwokatowi, który świetnem i szczerem przemówieniem wywalczył wyrok uniewinniający jego klienta. Jakież było jego zdziwienie, gdy nazajutrz otrzymał pocztą pakiecik i bilet tej osnowy: „Panie! Jako słaby dowód mej wdzięczności za pańską świetną obronę, posyłam panu w załączeniu skradziony przezemnie zegarek. Oby długie lata panu służył, a każda przezeń wskazana godzina, sprowadziła tak wdzięcznego, jak ja klienta.

Idee fixe wynalazcy. Z życia niedawno zmarłego chemika Dumasa, podają dzienniki francuskie następującą historyjkę. Pewnego dnia przyszła do chemika płacząca kobieta i uskarżała się przed nim na swoje zmartwienia prosząc o poradę i pomoc. Mąż jej malarz porzucił zwykłe swoje zajęcie, a z całym zapałem oddał się reprodukowaniu obrazów na gładkich płytach miedzianych. Człowiek ten niedawno jeszcze rozsądny sprzedawał całe swoje mienie, aby nabywać aparata i jakieś chemiczne substancje. Dumas wysłuchał tych skarg niecierpliwie, odpowiedział jednak, że na razie nie wie, czy poradzić zdoła temu złemu. Wkrótce udał się do mieszkania malarza, którego rzeczywiście zastał nad preparatami chemicznemi. Wysłuchawszy jego objaśnień, pozostawił Dumas malarzowi swoją szkiewkę na dalsze badania, a w krótce Daguerre wynalazł sposób, który rewolucję zrobił w sztuce portretowania.

Na Korsyoe zaszedł wypadek, który w Paryżu wywarł wielkie wrażenie. Rzecz się miała tak:

W miesiącu lipcu z. r. założył Korsykanin, nazwiskiem Saint-Elme, w Ajaccio organ nieprzejednanych pod tytułem „Sampiero“. Polityka tego organu była nieraz bardzo gwałtowną i występowała głównie przeciw gambetystowskiemu posłowi Peraldi, merowi w Ajaccio. Skutkiem tego Saint-Elme napadnięty został pewnego wieczora na ulicy przez kilku ludzi i obity porządnie. Saint-Elme wniósł skutkiem tego skargę, lecz takowej nie uwzględniono. Udał się przeto osobiście do prefektury, lecz i tam odprawiono go z kwitkiem. W kilka dni później zobaczywszy prefekta i jego jeneralnego sekretarza siedzących przed kawiarnią, zbliżył się do nich i prosił ich grzecznie o wytłumaczenie mu takiego z nim postępowania. Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi i uniesiony gniewem zelżył ich w sposób dotkliwy. Właściciel kawiarni wraz z trzema kelnerami oraz jakimś czwartym nieznanym mężczyzną, który był uzbrojony w żelazną sztabę, przypadli na to i zaczęli bić w straszliwy sposób dziennikarza. Niebawem zjawiła się policja i zamiast aresztować kelnerów i owo indywiduum z żelazną sztabą, przearesztowała zbitego i pokrwawionego Saint-Elma. Zamknięto go w więzieniu i po 35 dniach stawiono przed sąd policyjny za zniewagę prefekta. Sąd skazał Saint-Elma na pięć miesięcy więzienia, ponieważ jednakże skazany apelował natychmiast, więc pozostawiono go na wolnej stopie.

W pierwszych dniach miesiąca stycznia napadło znowu na Saint-Elma czterech ludzi w pobliżu prefektury i tak go zbili, że sądząc, iż umrze na ulicy, pozostawili go tam. W Ajaccio rozeszła się też zaraz pogłoska, że owi czterej napastnicy nie byli zwykłymi bandytami, lecz po prostu policyjnymi agentami, przebranymi po cywilnemu. Od tego czasu Saint-Elme zaniemógł ciężko i gdy w dniu 2. kwietnia toczyła się jego sprawa przed sądem apelacyjnym w Bastia, który go skazał na 40 dni więzienia; musiano go wnieść do sali sądowej na fotelu, nie mógł prawie oddychać i odpowiadać na stawiane mu pytania. W sześć dni później umarł, a opinia publiczna żąda obecnie ukarania jego morderców, których nazwiska znane są wszystkim.

Gdzie nas niema? W drodze urzędowej nadeszła wieść o śmierci dwóch Polaków, będących w armji francuskiej na placu boju w Tonkinie. Jeden z poległych, Ksawery Popławski, był kapitanem. Pochodził on, jak się z pozostałych papierów przekonano, z osady Piątek i emigrował z kraju w r. 1869-ym. Drugi sierżant, Michał Wagner, był niegdyś stałym mieszkańcem Warszawy i wyszedł ztamtąd przed 20-tu laty...

Teatr, literatura i sztuka.

Pożyteczne wydawniotwo. Redakcja „Inżynierji i Budownictwa“ w Warszawie, która, jak wiadomo, dołącza do każdego numeru popularny „Dodatek dla ślusarzy i mechaników“, zamierza wydać szereg dziesięciogroszowych książeczek, w celu ułatwienia rzemieślnikom nabycia potrzebnych im wiadomości.

Treść książeczek będzie taka:

1) Cztery działania ułamkami zwyczajnemi i dziesiętnemi, oraz z nauką o procentach.
2) O potęgach i pierwiastkach.
3) O proporcjach, regule trzech etc.
4) Elementarne wiadomości z arytmetyki.
5) Najważniejsze wiadomości z fizyki i
6) Ogólne wiadomości o chemji i mineralogji.

Nie potrzebujemy dodawać, że usiłowanie krzewienia między rzemieślnikami tak pożytecznych wiadomości zasługuje ze wszech miar na poparcie i na uznanie.

Wiadomości polityczne.

Lwów 19 kwietnia. W sprawie „reformacji“ jezuickiej klasztorów bazyliańskich odbędzie się w niedzielę d. 4 maja br. wiec Rusinów lwowskich w wielkiej sali Narodnego Domu.

Jakiś Stańczyk delegacyjny narzeka w dzisiejszy *Czasie*, że dzienniki krajowe o sprawach traktowanych w Kole polskiem, pomieszczają listy od „płatnych korespondentów, ludzi na niskim po większej części stopniu wykształcenia politycznego stojących, którzy prowadząc kawiarniane egzystencje, czerpią w fusach swoje natchnienia, skąd wynika upodobanie do mętnych źródeł, do skandalu pod pozorem katońskiej straży interesów krajowych, plotkarstwo brukowe itd.“ Pisał to widocznie tajny radca delegacyjny lub kandydat na tajnego radcę, którego razi jawność i jasność. Korespondenci pism krajowych czerpią swoje informacje od nikogo innego, jak tylko od samych członków Koła, przychodzących zwykle po posiedzeniach do kawiarni. Zresztą był sposób zapobieżenia złym informacjom: urzędowe ogłoszenia rozpraw Koła. Na żądanie dziennikarstwa czyniono to nawet w r. 1880, ale tak późno i urywkowo, że nikt nie mógł być ze sprawozdań tych mądrym. Wkrótce też ustały one zupełnie, a ponieważ publiczność się interesuje sprawami, przeto muszą teraz zaspokajać tę potrzebę korespondencji i będą to czynić, choćby tajni radcy Koła mieli popękać ze złości.

Wiedeń, dnia 19 kwietnia. Z koleją Czerniowiecką rozpoczęły się rokowania względem jej inkameracji. Rumunja gotowa jest nabyć na własność państwową linie tej kolei, leżące na terytorjum rumuńskiem.

Zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Austrją i Rumunią opóźniło się wskutek różnic pewnych co do taryfy, wskutek których poseł austrjacki musiał się udać po nowe instrukcje do Wiednia i Pesztu.

Na zebraniu wędrownem stow. rolniczego Salzburskiego w Seekirchen mówił Lienbacher o czynnościach założonego przez niego w Izbie deputowanych klubu agrarnego a dalej opowiadał, że rząd wypracował ustawę o dziedzictwie ojcowizny, na mocy której włościanin zapisując grunt swój do księgi gruntowej, może go utrzymać w całości dla potomków, bo grunt taki staje się niepodzielny i do pewnej sumy tylko być może zadłużony.

Według *Pester Lloyda* wysłał rząd austrjacki i niemiecki identyczną notę do reprezentantów swych w Kairze, w której upominają się o wynagrodzenie poszkodowanych w Aleksandrji. Rząd francuski i włoski dawniej już wysłał notę podobną do rządu egipskiego,

Celem zapobieżenia brakowi lekarzy wojskowych, postanowił departament sanitarny w ministerstwie wojny wnieść do legacyj projekt ponownego otwarcia Josephinum w Wiedniu i podwyższenia płac lekarzy wojskowych.

W zasadzie car pragnie zjechać się z cesarzem austrjackim i niemieckim, ale jeszcze nie ma w tym względzie żadnego namacalnego faktu.

Budapeszt 19. kwiet. Znany z Tisza-Eszlarskiego procesu sędzia śledczy Józef Bary występuje w Tiszalök jako kandydat antysemicki do parlamentu.

Paryż 18 kwietnia. Prezydent Grevy po przyjęciu ambasadora rosyjskiego Mohrenheima uda się w zwykłe swoje wiejskie ustronie.

Wszyscy robotnicy w Anzin powrócili znowu do pracy.

Reprezentanci Austrji i Francji podpisali odnowienie traktatu żeglugowego z roku 1866 na dalszych sześć lat.

Berlin 18 kwietnia. W wiecu stronnictwa narodowo-liberalnego wezmą udział wszystkie znakomitości partji. Bennigsen i Miquel przyjęli referaty.

Urzędowy dziennik wojskowy ogłasza przyjęcie dymisji księcia Pawła Meklemburgskiego, pułkownika w wojsku niemieckiem, który ożeniwszy się z księżniczką Windischgratz, przeszedł obecnie na katolicyzm.

Poznań 17. kwietnia. Sprawa rezygnacji kardynała Ledóchowskiego dotąd nie wyjaśniona. Zanotować tylko należy wiadomości, jakie w tej mierze przynoszą najświeższe dzienniki. I tak: *Moniteur de Rome* pisze: „Wiadomość o rezygnacji kardynała Ledóchowskiego i o przyjęciu takowej przez Ojca św. jest w części przedwczesną“.

Kurjer Poznański obstaje przy swojem zaprzeczeniu, dodając atoli, że „nominacja ks. Ledóchowskiego na prefekta sekretarjatu memorjałów i na kamerlinga św. Kolegium, zdaje się utwierdzać obawę, że kiedyś Jego Eminencja uczuje się zniewolonym ustąpić ze stolicy św. Wojciecha, a Ojciec św. rezygnację tę przyjąć.“

Germania ze sprostowania *Schl. Volks Ztg.* któreśmy wczoraj przytoczyli, ze słów *Moniteur de Rome*, tudzież z tej okoliczności, iż jej wiarogodny dobrze poinformowany korespondent, chociaż niezawodnie znane mu jest oświadczenie *Moniteur de Rome*, nie przesłał jeszcze dotąd żadnych dalszych wyjaśnień, wnosi, że kardynał Ledóchowski podał zapewne swą rezygnację, ale Papież jej do tej pory nie przyjął. *Nordd. Allg. Ztg.* zaś zestawiwszy obok siebie twierdzenia i zaprzeczenia co do rezygnacji kardynała, powiada: *die Sache wird abzuwarten sein.*

Londyn 18 kwietnia: Osman Digma wydał proklamację, w której klęski poniesione nazywa dopustem bożym i oznajmia proroczee widzenie swoje, według którego jak Mahomed ma on mieć z początku nieszczęście, ale w rezultacie zwyciężyć musi.

Położenie Gordona jest rozpaczliwe, w braku amunicji bronić się nie może i lada chwila oczekują tu wieści o poddaniu Chartum.

Policja angielska w Indjach skonfiskowała mnóstwo proklamacyj Mahdiego do tamtejszych muzułmanów.

Gordon donosi pod dniem 4 b. m.: Kupiec, który przed 12 dniami z Elobeji wyruszył, opowiada, że Mahdi został dwa razy przez Tegebastyńców pobitym i doznał strat dotkliwych, tudzież że jest tak samo niemal jak my przez powstańców otoczonym. Doniesienie o wpadnięciu Slatin beja do niewoli, jest mylne.

Stambuł 18 kwietnia. W kołach Porty mówią że książe czarnogórski ma zamiar zwołać w czerwcu reprezentację ludu do Cetynii; wiadomość ta ze względu na stosunki Czarnogóry nie wiele ma za sobą prawdopodobieństwa.

Wczoraj po obiedzie w Jldiz-kiosku nadał sułtan cesarzewiczowi austrjackiemu wielką wstęgę orderu Osmanie z gwiazdą w brylantach, a małżonce jego wielką wstęgę orderu Szefkat w brylantach; świta cesarzewiczowstwa tożsamo otrzymała ordery.

W południe byli cesarzewiczowstwo na pochodzie sułtana do meczetu na Dołmabagcze. Popołudniu przyjmowali u ambasadora austrjackiego, br. Calice, tutejszą kolonję austro-węgierską, tudzież ciało dyplomatyczne. Poczem zrobili wycieczkę na Słodkie wody. Sułtan ma ofiarować w prezencie cesarzewiczonej bogaty naszyjnik brylantowy, a cesarzewiczowi szablę w oprawie brylantowej.

Petersburg 18 kwietnia. Ostensacken mianowany został posłem do Monachjum i Darmstadtu. Friederiks do Studgartu i Karlsruhe.

Echo poświęca oddzielny artykuł sprawie posiadłości rolnej w guberniach: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, i powiada, że ta część kraju oddawna już znajdowała się w nienormalnych warunkach, przeszkadzających jego pokojowemu rozwojowi. „Kiedy ostatecznie po roku 1863 wyjaśniło się, że właściciele ziemscy pochodzenia polskiego są niezmiernie dla nas Rosjan niezasługującym na zaufanie żywiołem, wprowadzono w życie system zastąpienia we władaniu ziemią żywiołu polskiego żywiołem rosyjskim. Ze skonfiskowanych polskich majątków potworzono majoraty dla rozdania ich Rosjanom, a jednocześnie ukazem z dnia 20 grudnia roku 1865 postanowiono przymusową sprzedaż przez Polaków własności nieruchomej. I cóż z tego wynikło? Oto i obywatele ziemscy zarówno Polacy jak i Rosjanie, znaleźli się w położeniu wcale nie do zazdrości, a i masie też nie było lepiej. Ażeby zachęcić żywioł rosyjski, oddano do dyspozycji towarzystwu kredytowemu ziemskiemu pięć miljonów rubli na udzielenie pożyczek tylko Rosjanom, właścicielom ziemskim południowo-zachodniego kraju. W następstwie tych sztucznych środków rozpoczęło się przechodzenie majątków od Polaków do Rosjan i takich majątków do r. 1880 było na sumę do 48 i pół miljonów rubli, po przeciętnej cenie od 25 do 30 rs. za dziesiatynę, przyczem większą część tych majątków nabywano nie za gotowiznę, lecz na kredyt, dzięki najrozmaitszym ulgom. Rzecz naturalna, że tacy nowokreowani właściciele ziemscy nie posiadali kapitału obrotowego i zmuszeni byli albo całe majątki oddawać w dzierżawę albo też szukać nowego kredytu. Rozumie się, że zdarzało się jedno i drugie, tem więcej, że wzmocnione zaofiarowanie wywołało też większe zapotrzebowanie. I rzeczywiście obdłużenie rosyjskich majątków dochodzi w r. 1880 do 7 i pół miljonów rubli, co wynosi po 19 rs. na dziesiatynę. Do takiegoż samego rezultatu doszli także i właściciele ziemscy pochodzenia polskiego. Ponieważ zostali oni bez kredytu, więc na pomoc pospieszyły im banki prywatne: w r. 1880 było majątków polskich w zastawie na sumę przeszło 16.000.000 rs., czyli że ziemia była obciążona długiem po 25 rs. na dziesiatynę. Łatwo pojąć, że przy takiem obdłużeniu prowadzenie w majątku gospodarstwa nie przynosiło żadnej korzyści i dla tego właściciele ziemscy, zarówno Polacy jak i Rosjanie, spieszyli sprzedawać swoje grunta rozmaitym nabywcom, a bywali nimi rozmaici wyzyskiwacze, lub oddawać je w dzierżawę żydom albo takimże samym wyzyskiwaczom. To zaś odbiło się już wprost na interesach masy ludności, która musiała płacić za dzierżawę podwyższoną cenę, mając nadto do czynienia z wyzyskiwaczami; występował tu już koniecznie pośrednik dzierżawca całego majątku, który naturalnie także chce coś zyskać. Tak więc widzimy, że wzajemna nieprzyjaźń dwóch pokrewnych narodowości doprowadziła kraj do bardzo opłakanych rezultatów i do położenia, z którego wyjść trudno bez nadzwyczajnych strat. Byłoby pożądanem, aby się to stało nauką na przyszłość i aby wszelkie usiłowania „szczerych“ publicystów, rozniecających wzajemną nienawiść nie odniosły skutku i padły na bezpłodną rolę“.

Charków 18 kwietnia. W procesie o nadużycia w dostawie sucharów w czasie wojny wschodniej, generał Buschen uznany został winnym zaniedbania obowiązku i dwukrotnego przedłożenia fałszywych i niedokładnych rachunków dla własnego zysku, były pułkownik Sabo uznany został winnym zaniedbania w służbie i przekroczenia w urzędowaniu, tytularny radca Wasilew, został uwolniony. Sąd uznał dla obu winnych łagodzące okoliczności — Buschena skazał na wydalenie ze służby z zaleceniem zamiany kary na służbową naganę. Sabo na podstawie manifestu z 25 maja 1883 r. został od aresztu uwolniony.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

(J.) **Wiedeń** 19 kwietnia. Dla uspokojenia stolicy państwa, której reprezentacja chce się domagać otworzenia granicy rosyjskiej i rumuńskiej dla wołów, rząd polecił krajowym dyrekcjom skarbu w Galicji i na Bukowinie, zbadać, jaka ilość wołów znajduje się w ich okręgach na opasie po gorzelniach. Według relacyj złożonych przez dyrekcje skarbu we Lwowie i Czerniowcach, znajduje się obecnie w gorzelniach Galicji i Bukowiny 48.239 sztuk bydła rzeźnego, przeznaczonego stopniowo do zaopatrzenia Wiednia. Wiedeń tedy może się obejść bez transportów węgierskich.

(J) **Wiedeń** 19 kwietnia. *Fremdenblatt* donosi półurzędownie: Patent rozwiązujący sejmy, zostanie wydany prawdopodobnie w pierwszej połowie maja. Większa część sejmów zaś, a między temi i galicyjski rozpocznie sesję dopiero we wrześniu.

Budapeszt, 19 kwietnia. Minister Szapary udał się dziś do Wiednia, jak słychać, na konferencję w sprawie gorzelnianej.

(J) **Wiedeń**, 19 kwietnia. Dziś w południe zastrzelił się tu adwokat Bach, brat byłego ministra.

Gospodarstwo przemysł i handel.

W kwestji mięsnej wydał magistrat wiedeński po długich debatach niektóre postanowienia, dotyczące preszburskiego targu bydła, rzeźników wiedeńskich i agitacji przeciwko wiedeńskiemu targowi.

Co do pierwszego punktu, uznał że wyjednanie zabronienia wywozu chwilowo nie jest koniecznie pożądanem, natomiast usilnie należy się starać o otwarcie granicy rumuńskiej i pozwolenie rządu na utworzenie granicznych rzeźni. Do rzeźników wiedeńskich rozesłano okólnik, aby się nie udawali na targ preszburski lecz potrzeby swoje na miejscu zaspakajali i nakoniec postanowił Magistrat surowo karać wszelkich wichrzycieli, starających się zakłócić spokój na targu wiedeńskim.

W Kobiernioy Koło Białej powstaje niższa szkoła rolnicza z dwuletnim kursem, obliczona na 30 uczniów. Wydział krajowy obliczył koszt jej utrzymania na 9120 złr. rocznie. Wydział powiatowy w Białej ofiarował trzy stypendja dla uczniów, prezes jej Klucki jedno, a pani Gabrjela z Łąk również jedno stypendjum na przeciąg trzech lat. Dla pozyskania większej liczby stypendjów Wydział krajowy udał się z odezwą do krakowskiego Towarzystwa rolniczego, i do reprezentacyj powołanych w Żywcu, Wadowicach, Chrzanowie, Krakowie, Myślenicach, Wieliczce i Bochni.

Cukrownie w Królestwie. Zwiększająca się liczba cukrowni pociąga za sobą konieczność przeznaczania coraz większej przestrzeni ziemi pod uprawę buraków, i z tego powodu *Wiek* warszawski czyni następujące uwagi:

„Korzyści z uprawy buraków oceniać należy nietylko pod względem bezpośrednich zysków pieniężnych, jak raczej pod względem wpływu uprawy buraków na resztę płodów i na całe gospodarstwo. Punkt ten jest mianowicie nader ważny dla małego gospodarza, który kilka morgów poświęca tej uprawie.

Tym sposobem bywa on niejako przymuszony do lepszej uprawy ziemi, uczy się dokładnego obchodzenia z rolą, racjonalnego jej zgłębiania i używania sztucznych nawozów. Ze sprzedaży buraków osiąga pewniejszą korzyść, której nie potrzebnje szukać na targu i otrzymuje gotową zapłatę właśnie wtenczas, gdy mu ta jest najpotrzebniejsza, to jest z początkiem zimy. Zapewnia sobie wytło-

ki, wyborną paszę dla bydła, którejby w inny sposób z trudnością mógł dostać. Uprawa buraków staje się teraz niejako koniecznością, gdyż produkcja ziarna źle się opłaca. Gdyby jednakże i tej nie było, to korzyści tej uprawy przyczynić się muszą do jej rozszerzenia. Konieczność staranniejszej i troskliwszej uprawy ziemi powoduje większą tejże urodzajność, odpowiedniejszy płodozmian i daje zwiększające się dochody pieniężne ze wszystkich płodów rolniczych. Jednomyślnie obecnie przyznają, że następstwo buraków w płodozmianie co 3 lub 4 lata, nietylko nie przyczynia się do zmniejszenia sprzętów ziarna co do ilości i jakości, ale że takowe są nawet wyższe niż przed zaprowadzeniem uprawy buraków. Gospodarz w następstwie znacznie więcej trzymać może bydła i ograniczyć pastwisko na łąkach, przeprowadzając paszenie w oborze, mając odpadki z przerobu buraków, tę nader pożywną i łatwo strawną paszę. Wreszcie oddziaływa uprawa buraków w ogóle na całe gospodarstwo, ponieważ utrzymuje je w nieustannej czynności, dając nadto zyskowne zajęcie robotnikom". Zalecamy te uwagi rolnikom galicyjskim, którzy się nie mogą zdobyć na czyn w tym kierunku.

Dyspozycja obiadowa.

na pnniedziałek 21 Kwietnia 1884.

Obiad droższy. Zupa. Buljon po francusku (au naturel). Paszteciki w cieście francuskiem. Sztuka mięsa. Polędwica duszona w winie. Entre-mets. Marynata z łososia. Jarzyny w czterech gatunkach. Krużki cielęce osmażyć w kłarze i niemi ubrać jarzyny. Pieczyste. Indyk z kompotem morelowym. Tort śmietankowy. Sery.

Obiad tańszy. Zupa z krup perłowych rozbijana w grzybkowym smaku. Kotlety bite wołowe z cytryną. Legomina. Naleśniki z serem.

Przyjechali d. 19. kwietnia 1884.

Hotel ŻORZA: R.. ks. Czetwertyński z Wołynia, A. A. ks. Lubomirski z Przeworska, W. Górski z Paszyc, J. Jaruntowski z Złanowa, G. Nowotny z Mikołajowiec. O. Barber z Podola mosk.

Hotel LANGA; J. Trzciński z Koniuch, A. Barber z Wiednia, A. Felki z Pragi.

Hotel ANGIELSKI: K. Stupnicki z Buczacza, J. Chmielowski z Ponikwy, W. Traczewski z Meduchy, T. Biłous z Bochni, dr. A. Rybicki z Rrzeszowa, K. Mojseewicz z Manasterzysk.

Hotel KRAKOWSKI: Ks. A: Ostrowski z Brzeżan, J. Stockman z Stołpiny. J. Byczkowski z Brzeżan, A. Elgass z Truskawca.

Telegramy targowe z dn. 19 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.25 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9 30—9·32 zł.., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 168·00 m., żyto — m., okowita 46·80 m., olej rzepakowy 57·40— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 45·40 franków, olej zepakowy 68.75 okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 18go kwietnia: 13·25 do 13·50. Brema: 78·0 do —.—· Hamburg: 7.80 na kwiecień 7·70 na sierpień-grudzień 8·50. Antwerpja: na kwiecień 19·1/2 Newy-York: 8·7/8. Filadelfja 8·5/8.

Lwów, 12. Kwietnia 1884. (Sprawozdani tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów) Za 100 kilogramów:

Pszenica 9·05—9·85 złr. Żyto 7·00—7·45. Jeczmień browarny 7·60—8·00 złr. Jęczmień pastewny 6·35—6·70 złr. Owies 6·65—6·95 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·25—6·60 złr. Kukurudza nowa 6·10—630 złr. Proso —·— złr. Groch do gotowania 8·00—9·65 złr. Groch pastewny 6·00—7·50 złr. Soczewica —·— złr. Fasola 7·00—14·00 złr. Bobik —·— złr. Wyka 5.50—6·60 złr. Koniczyna 37·00—50·00 złr. Tymotka —·— złr. Anyż rossyjski —·— złr. Anyż płaski 42·00—48·00 złr. Kminek 27·00—28·00 złr. Rzepak zimowy 13·75—14·50 złr. Rzepak letni —·———·— złr. Rzepak zimowy —.00——.00 zł. Rzepak letni —·— —·00 złr. Lnianka 10·50—11·00. Nasienie lniane 10·25—10·75 złr. Nasienie konopne —·— złr. Chmiel —·— złr. Konopie —·— złr. Len —·— złr. Wełna —·— złr. Potaż drzewny —·— złr. Potaż słomiany —·— złr. Miód —·— złr. Masło —·— złr. Łój —·— złr. Nafta zwykła 17·00—18·00 złr. Nafta salonowa 21·00—22·00 złr. Wosk ziemny —·— zł. Płótno —·— zł. Skóry surowe —·— złr. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy 33·20—33·30 złr.

Lwów, z Izby handlowej, 19. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę.	płacą	żądają
bez kupona bieżącego		
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	290 50	293 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	183 50	184 75
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. . . .	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 25	87 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 pret . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 65	100 65
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 50	91 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 58	9 68
Półimperjał	9 88	9 98
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23 1/2	1 25 1/2
100 marek niemieckich	59 15	59 90

Wiedeń, d. 19. kwietnia 1884.

(godz. 1 m. 48 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 80	66 80
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	319 50	320 00
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	119 80	120 30
Unionbank za 100 zł.	109 00	108 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	290 00	291 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	142 50	142 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	176 50	174 50
Akcje kolei państwowej	316 80	316 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	184 75	185 25
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	159 00	159 00
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 80	127 75
Obligacje węg. w złocie	100 50	100 50
Akcje kolei węg. zachodniej	192 75	193 00
Cisańskie losy	116 00	115 90
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	22 65	23 50
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 57	91 62
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	110 00	109 50
Rosyjski rubel papierowy	1 25 1/2	1 24 3/4
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 —	115 80
Usposobienie: uciśnione.		
Wiedeń d. 19. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 45 wieczorem).		
Akcje kredytowe	321 10	322 10
Akcje kolei Karola Ludwika	291 25	292 25
Renta papierowa	79 90	79 92
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 80	101 50
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 63 1/2	9 62 1/2
Usposobienie: —		
Berlin, d. 19 kwietnia 1884. (godz. 5 m. 45 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	210 40	209 60
Akcje austr. kredytowe	541 00	543 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	123 75	124 00
Austrjackie banknoty	168 35	168 65

Teatr hr. Skarbka.

w Niedzielę dnia 20. Kwietnia 1884.

Przedstawienie popołudniowe.

Po raz trzeci:

NIHILIŚCI

komedja w 3 akt. Adolfa Abrabamowicza i R. Ruszkowskiego

Osoby:

Gamoliński . . .	P. Zboiński
Honorata, jego siostra .	Pni German
Helena } jej dzieci .	Pna Stachowiczówna
Miecio } jej dzieci .	P. Walewski
Agnieszka . . .	Pni Aszpergerowa
Józia, jej córka . .	Pni Kwiecińska
Klapcikowski, jej zięć .	P. Wojdałowicz
Julja, jego żona . .	Pni Zapolska
Dyonizy, prokurator . .	p. Lubicz
Szperalski . . .	P. Ruszkowski
Kicio	P. Kwieciński
Benio . . .	P. Skalski
Henio	P. Kasprowicz
Pirotechnik . . .	P. Krykiewicz
Ajent	P. Herman
Jan, służący . . .	P. Dębicki
Katarzyna, służąca . .	Pna Wajglówna

Rzecz dzieje się za naszych czasów.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie w pół do 4tej popołudniu.

Przedstawienie wieczorne.

Opowieści Hoffmana

(LES CONTES d'HOFFMANN)

opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juljusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Obraz I-szy. — „W szynkowni Lutra w Norymbergji"

Osoby:

Hoffman	p. Alma
Niclas	pni Kasprowiczowa
Natanael	p Wojnowski
Herman	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta . .	p. Fedyczkowski
von Lindorf, radca miejski .	p. Guberski
Andrzej	p. Fontana
Kelner pierwszy . .	p. Bratro
Kelner drugi . . .	p. Kamiński

Obraz II-gi. — „Olimpia"

Osoby:

Spalanzani . . .	P. Florjański
Olimpia	pni Skalska
Hoffman . . .	p. Alma
Coppelius, kupczący okularami .	p. Guberski
Koszenilla . . .	p. Fontana
Nichas	pni Kasprowiczowa
Gość pierwszy . .	p. Chudkowski
Gość drugi . . .	p. Pietraszewski
Dama pierwsza . .	pna Wajgel
Dama druga . . .	pna Rutkowska
Głos za sceną .	* * *

Obraz III-ci. — „Giulietta"

Osoby:

Szlaniht	p. Krykiewicz
Giylietta	pni Skalska
Hoffman	p. Alma
Dapertutto	p. Guberski
Pitininaccio . . .	p. Fontana
Rosalinda	pna Malczewska
Niclas	pni Kasprowiczowa

Obraz IV-ty. — „Antonia."

Crespel . . .	p. Fedyczkowski
Antonia	pni Skalska
Doktor Mirawlo . .	p. Guberski
Hoffman	p. Alma
Niclas } Widmo } . . .	pni Kasprowiczowa
Franciszek . . .	p. Fontana

Obraz V-ty. — „Stella" „W szynkowni Lutra"

Hoffman . . .	P. Alma
Niclas	pni Kasprowiczowa
Natanael . . .	p. Wojnowski
Herman	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta .	p. Fedyczkowski
Von Lindorf . . .	p. Guberski
Andrzej . . .	p. Fontana
Stella . . , .	pna O. Gilewicz

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Nadesłane.

Dziękując P. T. Publiczności za uznanie i tak silne poparcie naszego składu tanich sukni — musimy równocześnie prosić o pobłażliwość mianowicie tych P. P. Klientów z prowincji, których żądaniu i poleceniu przed Świętami zadość uczynić nie byliśmy w stanie, gdyż ruch zakupna i zamówień był taki, iż przechodził nasze oczekiwania i nasze siły fizyczne.

Teraz pouczeni doświadczeniem zorganizowaliśmy obsługę w naszym składzie tak, że dziś najliczniejszym zamówieniom w swoim czasie zadość uczynić jesteśmy zdolni, dla tego też powiększamy nasz magazyn w gotowe ubrania, i wzywamy wszystkich dobrych robotników krawieckich poszukujących pracy, a mianowicie tych, których do dziś wyzyskiwali handlarze i tandeciarze, żądając od nich szybkiej a taniej roboty, by zgłosili się do naszego magazynu przy ulicy Hetmańskiej, l. 10, gdzie otrzymają tyle roboty, ile wykonać potrafią, a za dobrą robotę otrzymają odpowiednią zapłatę.

Przytem zapewniamy P. T. Publiczność, że myśl przewodnia, jaka była przy założeniu tego Składu, jest i pozostaje ta sama t. j. dać możność zatrudnienia naszym towarzyszom przez rok cały, przez to samo kształcić ich, i podnieść krawiectwo w naszym kraju do tego stanu, by módz otworzyć konkurencję z wyrobami tandetnemi tworzonemi za granicami naszego kraju, zaś P. T. Publiczności dać możność nabycia sukni wyrabianych przez naszych rękodzielników po takiej cenie, po jakiej do dziś dnia u obcokrajowców i tandeciarzy a nie krawców, nabywać była zmuszoną.

Dziękujemy za dotychczasowe tak silne poparcie i polecamy nadal nasz Skład

Z poważaniem

Zarząd pierwszej spółki krawców Lwowskich.

Do numeru dzisiejszego dołącza się ogłoszenie szkoły kroju i szycia F. Góralskiego.

Pierwsza spółka samoistnych

krawców lwowskich

ulica Hetmańska liczba 10, we Lwowie,

poleca nowo otworzony **Magazyn**

gotowych, tanich Sukien mezkich w wielkim wyborze

również wielki wybór

UBIORKÓW DLA DZIECI



Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym usłużyć Szanownych odbiorców.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedyńczej, drobnej sprzedaży, tylko na obrót jak największy a tem samem chcemy tamy położyć napływowi nie krajowych lichych produktów.

Ceny gotowych suki en

są następujące:

Garnitur na teraźniejszą porę	złr.	15 17 19 22 24
Żakiety z kamizelką z kamgarnu	„	18 20 22 24 26
Paletoty letne . . .	„	12 14 16 18 20
Surduty salonowe i fraki .	„	18 20 22 24 26
Haweloki do podróży . .	„	15 16 18 20
Ubrania dziecinne . .	„	6 7 8 9 10 12 15

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonane po tych samych cenach jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samaistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności o czem każdy zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hesmańskiej l. 10 we Lwowie może się przekonać. (134)

Zarząd „Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich“

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

(zastępstwo Banku krajowego)

przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je w stosunku po 5% rocznie, stałe zaś lokacje po 6%

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe znajduje się w lokalu Rady powiatowej Lwowskiej, ulica Akademicka nr. 11 na dole (obok kasyna mieszczańskiego.)

Lwów, w kwietniu 1884.

DYREKCYA.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filja w Krakowie, Sukiennice 20, Skład fabryczny ulica Halicka l. 25.

poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct. — **Benzolina**, wywabia plamy wuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony

flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi, (145)

1884.

Ceny zniżone.



Piece porcelanowe

L. & C. Hardtmuth

we Lwowie

obok Admin. „Kurjera Lwowskiego.

Przyjmuje się także **przestawiania** pieców kaflowych. (165)

MAGASIN

Corset de paris

plac halicki liczba 15, w gmachu banku hipotecznego

poleca

wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie

prawdziwe fiszbinowe,

kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki od 1 do 15 zł.

białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.

Stare sznurówki naprawia się i przyjmuje do czyszczenia.

Skład herbaty rosyjskiej

Braci Popow w Moskwie.

WAŻNE

dla właścicieli domów

osobliwie zamiejscowych.

Dla osób potrzebujących **nadzoru lub zarządcy domu** we Lwowie, polecam się z gwarancją uczciwości, kwalifikacji i majątku. — Adres: „D. C. w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.“ (180)

Leçons de Français

par un professeur lauréa de la société d'Ethnographie de Paris, récemment arrivé a Léopol.

Notions préliminaires, grammaire, conversation littérature française.

S'adresser a M. Félix rue Garncarska 15 au rez-de-Chaussée. (202)

W księgarni Milikowskiego

za 20 ct.

„LWÓW“

i jego właściwości.

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż **z dniem 15 Marca br.** otwiera:

Nową szkołę kroju i szycia ubrań damskich

z zastosowaniem całkiem nowej i najpraktyczniejszej metody zdobytej długoletnią praktyką w zawodzie krawiectwa damskiego.

Niemniej też zawiadamia, że opuściło prasę drukarską, wypracowane i wydane przez podpisanego, dzieło w językach: polskim, niemieckim i francuskim) pod tytułem:

„Nauka kroju i szycia ubrań damskich“

wraz z zeszytem rysunkowym informacyjnym

(zawierającym 33 tablic a 220 figur kroju)

Dziełko to wraz z zeszytem rysunkowym jest do nabycia w pomieszkaniu podpisanego wydawcy po cenie 5 zł.

Przybory do kroju ułatwiające rysunki za cenę 3 zł.

Lekcje z zastosowaniem metody w dziełku streszczonej,

udziela

przez 3 godziny dziennie za wynagrodzenim miesięcznem 8 złr. od osoby w własnem pomieszkaniu przed południem lub po południu. Na żądanie udziela lekcje także w domach prywatnych za wynagrodzeniem 80 ct. za godzinę o osoby, 1 zł. 20 ct. od dwóch osób, zaś 1 zł. 50 ct. za udzielanie lekcji jednogodzinnej trzem osobom.

Tusząc sobie, że Szanowna P. T. Publiczność jak dotychczas tak i nadal zaszczycać będzie względami i uznaniem firmy podpisanego, uprasza o przychylność i poparcie w obecnych jego usiłowaniach.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

F. GÓRALSKI

krawiec damski i nauczyciel kroju

(132) pod liczbą 25 ulica Wałowa.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

WSZYSTKIE EFEKTA i MONETY

pod warunkami najprzystępniejszemi.

(20) *5% Listy hipoteczne*

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Z dniem 1. Maja b. r. sprzedawanym będzie

KEFIR

nowy wytwór z mleka krowiego, za pomocą grzybka keflrowego przyrządzany.

Kefir jest jednym z najlepszych odżywczych napoji bardzo przyjemnym w smaku, — chorzy chociażby najwięcej osłabieni, łatwo takowy znoszą i służy nietylko w chorobach płucnych, lecz także w błednicy, niedokrewności, katarze żołądka, przewlekłym katarze kiszek, dalej w rozdrażnieniu nerwów i wycieńczeniu sił.

Kefir przewyższa wszystkie odżywcze napoje, nawet **Kumys** dotąd powszechnie używany. Wyrób i główny skład w Laboratorjum chemicznem dawniej **W. Tepy**

obecnie

Aleksandra Szustow

Magistra farmacji. — Lwów, ul. Wałowa Nr. 15.

We wszystkich księgarniach

do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez

JÓZEFA ROGOSZA

Autora „Marzycieli“.

Cena za 2 tomy 3·50

We wszystkich księgarniach

do nabycia:

Miłość i Wola

Powieść współczesna

przez

Zofię Rudnicką

Cena 2·20

Ważna odezwa.

Lat 62 mija od chwili, kiedy **Adam Mickiewicz, Największy Wieszcz Polski** pierwszy raz zanucił pieśń poetycką swojemu narodowi. Dwa pokolenia już prawie wykarmiły się pieśnią jednego z największych poetów świata. — Wdzięczny naród postanowił Wielkiemu Poecie wystawić ze składek publicznych pomnik spiżowy. — Koniecznem jest tedy, aby równocześnie wystawić Poecie drugi pomnik żywy, wieczysty, w sercu całego narodu, a to wydając dzieła **ADAMA MICKIEWICZA** na wzór Göthego lub Schillera w Niemczech w takiej cenie, aby najmniej zamożni nawet, na własność posiadać mogli.

Przez lat 30 od śmierci **ADAMA MICKIEWICZA** dzieła jego były integralną własnością pozostałej rodziny. — Wkrótce przechodzą na własność całego narodu. Doniesiono nam, że pewna firma żydowska w Wiedniu zamierza już wydać dzieła **ADAMA MICKIEWICZA.** Ponieważ od 5 lat zadaniem naszem popularyzować arcydzieła naszej literatury, postanowiliśmy za poradą naszych wybitnych osobistości przeszkodzić wydawcy wiedeńskiemu, wydając dzieła ADAMA MICKIEWICZA w następujący sposób:

Wydanie będzie pomnikowe.

Dzieła Adama Mickiewicza

wyjdą w 6-ciu wielkich tomach z obszernym życiorysem i wizerunkiem Poety. Do każdego dzieła dodane będą objaśnienia przez najznakomitszych literatów polskich pisane. Również dołączone będą zdania i wzmianki innych narodów o ADAMIE MICKIEWICZU.

Papier piękny. — Korekta jak najpoprawniejsza.

Prenumerata na 6 tomów nieoprawnych zł. 3·80.

W ozdobnej oprawie z angielskiego płótna i złotymi wyciskami zł. 4·80.

Prenumerata trwać będzie krótki czas. — Później cena zostanie znacznie podniesioną.

Wydanie to będzie najkompletniejsze, najpoprawniejsze i najtańsze, a to dla tego, że celem wydawnictwa naszego nie jest zysk prywatny, ale spopularyzowanie dzieł największego naszego wieszcza.

Upraszamy wszystkich nam życzliwych o poparcie nas w tak ważnem przedzięwsięciu.

Pieniądze najdogodniej posyłać przekazem pocztowym pod adresem: **„Administracja Bibliotaki Uniwersalnej“** Lwów, Chorążczyzna l. 15. (191)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia, i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Poszukuję na lat kilka pomieszkania na pierwszem lub drugiem piętrze. Składać się ma z 6 pokoi nie małych, kuchni obszernej i widnej, pomieszkania dla służącego, strychu, piwnicy, drewutni; z tych 6 pokoi muszą być 5 razem, jeden może być oddzielony. — Najpożądańszem byłoby przy ulicy Czarneckiego, Pańskiej, Halickiej, albo Mickiewicza i w pobliżu jezuickiego ogrodu, a to od 1. Lipca b. r. — Kto by miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy plan sytuacyjny tegoż, jak i warunki podać pod adresem:

Michał Bogdanowicz
poczta: Stanisławów. (458)

Kapitałem do 1500 zł. jest **zaraz do nabycia przedsiębiorstwo kobiece** we Lwowie, ulokowane w śródmieściu, rozwinięte i dobrze renomowane. Bliższych wiadomości udziela biuro wywiadowcze Birklego w rynku pod Nr. 26 na 1 piętrze. (446)

Legawiec ciemno brunatny, kark i pierś biała, nazywa się „Flock“ uciekł 14 tego miesiąca. Proszę znalazcy oddać go w domu 23 ulica Janowska. Wynagrodzenie 5 zł.

Poszukuje się osoby wykształconej mogącej udzielać lekcyj języka francuskiego i niemieckiego o skromnych wymaganiach. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. L. O. 29. (466)

Do wydzierżawienia już od 1. Maja Łuka nad Dniestrem w powiecie Kałuskim pół mili od dworca kolei Lwów. — Czerniowce w Bukaczowcach. z przeszło 900 morg w równych mniej więcej częściach ról. łąk i pastwisk wołowych, z propinacją i przewozem na Dniestrze. Bliższe szczegóły i warunki u właściciela Macieja Kunaszowskiego w Łuce ostatnia poczta Bukaczowce (438)

W. Pan Karczewski aptekarz we Lwowie.
Między licznie zalecanemi, tak przezemnie jak i moich ludzi używanemi środkami jedynie **Balsam rossyjski na Reumatyzm nadzwyczaj dobrze skutkuje**; załączając 1 zł., proszę jeszcze o jedną flazkę. (449.)
Józef Kraus, właściciel dóbr.

Kupno i sprzedaż.

Pianino 7mio oktawowe tanio do nabycia. Wiadomość w składzie fortepianów Wł. Mańkowskiego we Lwowie ul. Pańska 10. Tam jest cytra do sprzedania. (464)

Realność pod Nr. 401 3/4 przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze“, składająca się z domu o 5 pokojach i ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dabczańskiego Antoniego. (454)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Warsztat brązowniczy po ś. p. Kleofasie Hobgarskim, zaopatrzony we wszystkie potrzebne przyrządy do topienia i obrabiania metalów jest na sprzedaż pod l. 50 ulica Halicka na dole. (430)

Szukający zajęcia.

Pszczolarz z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod l. J. G. poste restante. (465)

Podleśniczy z trzyletnią praktyką leśnictwa i uprawy chmielu poszukuje posady. Zgłoszenia upraszą pod l. W. T. Kędzierzowce poczta Milatyn. (460)

Osoba młoda, niemka, która potrafi także udzielać początków języka polskiego, poszukuje miejsca jako bona do dzieci lub towarzyszka dla osób starszych. Łaskawe zgłoszenia pod l. W. S. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. (462)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (451)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (452)

2 pokoje i kuchnia na 3 piętrze do wynajęcia zaraz przy ulicy Ormiańskiej l. 31. (455)

2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia przy ulicy Słodowej 4. za kościołem św. Antoniego. (437)

2 pokoje duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 pokoje z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul. Żółkiewska l. 69. (464)

2 pokoje z których jeden wielki salon frontowy przy ulicy Karola Ludwika l. 21 na pierwszem piętrze do wynajęcia od 1. maja. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. (445)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedyczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 pokoje z osobnym wchodem ul. Fredry l. 2. na 1szem piętrze zaraz do wynajęcia. (444)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul. Zielona l. 36, Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klejnowska l. 4. (461)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469)

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem, piwnicą, — zaraz do najęcia! Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

3 pokoje kuchnia, strych i drewutnia, świeżo restaurowane. Ulica Franciszkańska l. 5. zaraz do najęcia. (443)

3 pokoje, przedpokój i niża na 1., 2 piętrze i w parterze do wynajęcia od 1. maja i czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (421)

5 pokoi na drugiem piętro przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Bardzo tanio są 3 pokoje umeblowane z kuchnią, z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1. Czerwca, lub wcześniej, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 14 na dole. Wiadomość w miejscu. (457)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.